IL FOCOLARE

Hod. II. ŽNIVIEŃ-VIERASIEN 1951 Nr. 12-13

Biełaruskaja relihijna- **ŹNIČ** adradženskaja časopiś

Adres Redakc: **Roma, v. Corsica, 1 || Hadav. padp. 3 dlr. 1 paasobn. 30 cent.**



KRYCHU REORJENTACYI

Stan zbiantežanaha pochacciu čałavieka, znajšoŭšahasia na prynadnych chvalach smiarotnaj niebiaspieki, narodnaja mudrasc maluje nam, znarok mo dziela bolšaj trapnasci j dajma, krychu ordynarnaj prykazkaj: « pałažennie, jak tarakana u saładusie ». Lišniaje ŭ chacie, zhaładałaje, stvarennie hena, kali ŭžo raz niejkim kadukom trapiła ŭ pažyŭnoje, niaŭchavanaje ad jaje, smakavitaje mora, dyk zahubiła instyktovuju mieru svajho samazachavaŭstva, utrymoŭvajučuju jaho na žycciamahčymaj pavierchni: piło žłopala jano, pakul nie pajšło na dno...

U zatchniščy DP lahieroŭ narmalnaja pryrodnaja žada i tuha čałaviečaja da lepšaha žyccia, dabrabytu matarjalnaha, vyrasli ŭ balšyni našaj emihracyi da niasutrymnasci. Madzieŭ bo čałaviek sputany j pryhnobleny ŭ henych zadratavanych kampach, taŭkučysia ŭ chvascie z blašankami j kvitkami pierad kuchniami j rožnymi warehousami, hibieŭ niebaraka dipist i mroiŭ ab volnym dastatnym žycci-dabrabycie, svabodnym rusie, zarabotnaj inicyjatyvie, spakojnym i vyhodnym sobskim kutku. Nu, j zažyvu - abiecyvaŭ sabie jon - chaj anno vyrvusia ŭ tuju Ameryku!...

I vos urešcie - vyrvaŭsia. Znajšoŭsia na voli, na šyrokim, mo až zašyrokim, prastory, siarod volnaha dy pławajučaha ŭ kapitylistyčnym kanforcie tubylčaha žycharstva. Dyk jakža było nia kinucca j jamu, vypakutavaŭšamusia za svaje j nie svaje hrachi, dipistu ŭ heny kanfort? Prynams choc z bieražočku krychu ŭ jim papławac... Ciž nie damahajecca hetaha prostaja lohika čałaviečaj doli, hodnasci? Biassprečna! Trebaž abzaviascisia, abžycca, abhruntavacca; tady j idejna-hramadzkaja adradženskaja sprava miecimie macniejšy hrunt. Bahatyja biełarusy - bahatyja mahutnyja j arhanizacyi biełaruskija stvorac, zdolnyja žyc, tvaryc, razvivacca, baranicca dy reprezentavacca - « ludzmi zvacca » pierad čužasvietam dla advajavannia kulturnych i niezaležnickich pravoŭ narodu j backaŭščynie...

Pakul vos hetak čałaviek dumaje-hadaje, ŭsio prosta j lohična vyhladaje. A chaj tolki začnie heta zdziajsniac na praktycy, dyk praz svaju ludzkuju pachibnasc hubic mieru j ład, by toj, darujcie za paraŭnannie, tarakan; hubic usiakuju hierarchiju patrebaŭ: na važniejšyja idejnyja nicabchodnasci machaje rukoju, a ŭhaniajecca za mienš važnymi, mienš terminovymi, abo j zusim za niepatrebščynaj, lišnie abciažujučaj kišeniu. I vyjchodzic z hetaha nia toje racyjanalnaje bahaciennie, tolki abiadniennie. Stož bo z taho bahaccia, kali jano nia słužyc vyšejšym metam, nie uspamahaje našaj hramadzkaj idei, biez jakoje my ničoha nia varty? Hetakža j pahinuli dla backaŭščyny, ci radzimaj Subožni sv., usie našy tyja staryja emihranty, jakija *abžyŭsysia* matarjalna, *zmarnieli* dušoju, adrablajučy j dasiannia čužaidejnuju panščynu. Ale taja emihracyja była choc mienš sviedamaj, nia prysiahałasia hetulki j nie afišavałasia svaim niezaležnickim patryjatyzmam. Horej, kali i « novaja emihracyja taksama chutka « biadnieje » (ŭ znač: skupieje) - piša adzin z našych amerykanskich idejnych abservataraŭ - kali tolki pačynaje kuplac ziemlu, damy, ci auty. Pakul nia kupiŭ, dyk jašče dasc na hazetu, ci jakuju hramadzkuju spravu, paru centaŭ (radziej dalar), a jak kupiŭ, dyk nia maje, bo music spłačvac kuplenaje. A tre skazac, što ŭžo niekulki novych emihrantaŭ pakupłała sabie tut damy, a auty, dyk starajecca kupic amal kožny i to ŭsio honicca za novym. Miascovyja amerykancy, jak naprkł. nas dyrektar chvabryki jezdzic u starym abdrypanym aucie, ale našamu dypistu dyk « stydna » ŭ hetkim pakazacca ».

Nichto nie hanic Vašaha, Darahija Biełarusy, žycciovaha sprytu i nie zajdroscic Vam novych zdabyčaŭ; naadvarot, tre byłob radavacca j chvalic heta, bo i čamuž Biełarusam nia vyžyvac urešcie taje zacarełaje, nia tolki z vyhnannia, ale - pryznajmasia - j z backaŭščyny pryniesienaje; « abdrypanasci »; sprava tolki ŭ tym, kab abahačajučysia matarjalna, nie « biadniec » nia skupiec idejna, kab zdabycca i na toj idejna-žycciovy spryt dy zaŭsiody vykalkulavac vydatnuju pomač i na idejnuju patrebu, jakaja imienna j pamoža nam utrymacca na žycciovaj pavierchni čałaviečaj hodnasci j vartasci. Što bo z taho, kali ŭ henych aŭtach buduc jezdzic idejnabiezvartasnyja, abankročanyja, nikomu nie patrebnyja, manekiny? Ich spatkaje takajaž biassłaŭnaja smiarotnaja dola, jakaja spatkała taho (niavolnika žyvata), tarakana: pojduc na pahubnaje dno, zasłužyŭšy chiba tolki na toj, (strašniejšy za fizyčnuju smierc), napis mahilny: « tut lažac tyja, što nie chacieli « ludzmi zvacca »...

Braty!

Treba matarjalna abžycca, abhruntavacca,
Ale j ab vyšejšaj idei nie zabyvacca!



Janka Kupała
(Najnaviejša padabizna)

ZMIEST

DUŠA

UMIEST USTUPU

Lubujučysia raz pahodnaju majskaju ranicaj rajem, prykmieciŭ Stvaryciel na ròžavym pialustku čaroŭnaj krasy rasinku, što, moŭ brylijant, iskryłasia radužnymi tonami krasak na soncy. Zatrymaŭsia łaskavy Usiespadar susvietu i ciešycca henym cudoŭnym svaim tvoram, dumajučy: štob ź jaho zrabić važnaha dla lubych słuh svaich ziamnych, jakich mieŭsia taby na sviet puścić. U tym mamencie padlatajuć k dobramu Ajcu àniely, zhadvajučy namiery Jahonyja dy vyjaŭlajučy achvotu usłužnaha vykanannia ich.

Spuści, dobry Boža, rasinku hetu na ziemlu, kaža adzin ź jich — chaj rassyplecca jana ŭ miriady ziarniatak zbožža, pładoŭ; chaj rastuć, planiacca jany j prysporać chleba dy inšych matarjalnych dastatkaŭ dla vaładara ziamnoha, kab nia było hałodnych dy niadužych...

Spuści, Boža, rasinku hetu — prosić druhi — chaj rassyplecca ŭ miriady darahacennych brylijantaŭ, dyjamentaŭ, abo załatych siarebranych hrašynak, kab słuha Tvoj ziamny byŭ bahaty, kab tanuŭ u luksusie krasy pryrodnaje, kab nia było na śviecie hality j zajdraści...

Kiń, Božańka Usiomahutny — molić trejci — cudoŭnuju kraplinku hetu ŭ prostrań niebajatnu, chaj rassyplecca pa niebaschile ŭ miljonnyja drabinki-zorańki, jakija, mirhajučy-latučy ŭ eteryčnym prastory, chaj utvorać tonkija miłahučnyja struny harfy eolskaj, chap čarujuć cudnymi melodyjami j symfonijami, kab nia było na śviecie sùmu j nudy...

Chaj rassyplecca — pakorna daradžaje nastupny — heta rajskaja iskra Tvaje Mudraści ŭ mirijady litaraŭ, knih, čaroŭnaj paezyi, mastackich, navukovych tvoraŭ, jakija bahacilib rozum dy zavajoŭvalib śviet navukaj i viedaj, kab na śviecie nia było ciamnaty j niapraŭdy...

A Pramudry Stvaryciel słuchaŭ, słucaŭ dyj kaža: Nie. Nia žyvatom poŭnym, nie ślapoju siłaj i krasoju fizyčnaj, nie bahaćciem luksusovych vyhadaŭ, nia čysta pačućciovymi nastrojami dy nia čysta intelektualnymi dasiahnienniami maje dzieci ziamnyja buduć absalutna ščaślivymi.

Heta skazaŭšy, ździmuchnuŭ rasinku na ziemlu, a słuhi jahonyja z uzdvojenaj cikavaściu śladbziać, što ź jaje staniecca. Palaciała taja piastunka Lubovi Usiomahutnaj upała na ziemlu, raspyrsnułasia na dźvie cudnyja čascinki j abiarnułasia — o dzivy dzivosnyja! — ŭ dvoje čaroŭnych dziciačych vačaniat.

Uhladalisia zachopnyja àniely niabiesnyja ŭ tyja sympatyčnyja zreńki ànieła ziamnoha i bačyli ŭ ich nieba ciełaje, abraz Boha samoha, bahasłaviačaha na ščaście viečnaje novy svoj tvor Lubovi, jakomu najmia: **duša ludzkaja.**

Hetak voś pryhoža maluje nam piśmienskaja fantazija pachodžannie j vysokametnaść, dušy čałaviečaj. I sapraŭdy, kali ŭdumliva dy z lubaściu zahledzimsia ŭ tyja dziŭna hłyyokija vačaniata čałavieka-dzicianiaci, dyk iz pad fantastyčnaj formy hetaj lehendy jasna ŭjavicca nam poŭnapraŭdnaść isnavannia ŭ čałavieku dušy, tak žyvaŭjaŭna vyhladajučaj z jahonych vačej, tych isnych jejnych žyvych vakon. Jana praz ich čaruje, śmiajecca, žalicca, sumuje, ciarpić, molicca, kachaje, fluidami dumki svaje i voli mahutna vaładaryć, hypnotyzuje. Ty, Darahaja Moładź, najlepš mo siłu tych fluidaŭ, taje sympatyi, adčuvaješ i tabie mo' lahčej, čym kamu, mocna ŭvieryć, što tut dziejeć nia stolki kroŭ, kolki razumnaja duchovaja vola, vyšejšaja čałaviečaja **jaźń.** I tabie moža bolej, čym kamu dziŭnym vydavacimiecca pytannie: ci jość duša? tak, jak dziŭnym vydavałasiab pytannie: ci **ja jość?** Ci **ja** isnuju?

Adyž byli j ciapier nat jašče jość takija ludzi, jakija hetamu piarečać, tamu pytannie heta j razumny adkaz na jaho jość aktualnym.

U pieršych hadoch rasiejskaj revalucyi, kali jašče dyktatura nia ŭśpieła zdušyć svabody słova, adbyvaŭsia adzin z hetak zvanych papularna-praśvietnych mitynhaŭ. Prelehent taho mitynhu sam kamisar praśviety ([1]), vyliŭšy ŭsiu žoŭć biazbožnaje brachni na relihiju, na chryścijanstva, ŭkancy, kab zusim aśmiašyć jaho, kaža:

— Havorać mrakobiesy pra niejkuju tam dušu. Niama nijakaj dušy! Ja vot naprykład byŭ na medycynksim fakultecie, rabiŭ vivisekcyju (rezaŭ žyvoje čałaviečaje cieła) i jak nia šukaŭ, a ŭsiož nidzie nirazu nia moh złavić za chvost tuju dušu. Niama dušy, jość « **um** » rozum, vypład čałaviečych mazhoŭ.

U vadkaz na heta ŭstaje niejki skromny słuchač ([2]) dy tak adcinaje:

— A ja, darujcie tavaryš kamisar, nia tolki « byŭ » na medcynskim fakultecie, ale nat i skončyŭ jaho, čaściej, čym vy, robiačy vivisekcyju nia tolki cieła, ale j samych mazhoŭ, i jak nie staraŭsia, adyž nirazu nidzie nia moh spajmać za chvost taho słaŭnaha « uma »...

Rohat jak hrom pakaciŭšia pa ŭsioj zali i zahłušyŭ prabujučaha baranicca pseudovučonaha kamisara, vyšła bo, što i « uma » niama, i sam kamisar praśviety iz svaim referatam akazaŭsia biaz « uma »...

Dyk voś chto zapiarečvaje isnavannie dušy — matarjalisty, jakija ŭparta adkidajuć usio niematerjalnaje ([3]), ŭsiaki idealizm, bo im patrebny čałaviek nižejšaha gatunku, čałaviek-bydla padjaremnaje kałchoznaje, z hodnaściu asabistaj jakoha nia tre' budzie ličycca ŭ kazionna-pryhonnym biazdušnym mechanizmie totalnaje dziaržavy.

I.

Sto sapraŭdy jość kaviarzoju cviardzić ab adsutnaści ŭ čałavieku ducha, abo nazyvać dušoju mazhovyja funkcyi, vidno ŭžo z pieršaha uvažniejšaha pozirku na « dokazy » henaha dzivosnaha ćvierdžannia, padajučyja, by tyja damki z kartaŭ, pry najsłabiejšym podźmuchu.

Spiarša namahajucca matarjalisty ačmucić čytatačoŭ supročstaŭlenniam nieabjatnaje vieličy ŭsiešvietu - ništožnaj kvołaści čałavieka. Miljony miljonaŭ hadoŭ abiartałasia la svaje vosi ŭ nieabjatnych prastorach hazavaja pramasa. Prajšło miljony hadoŭ pakul utvaryłasia našaje sonca i miljony hadoŭ pakul stvarylisia abstaviny dla svajho achaładziennia patrabavała taksama miljony hadoŭ. Adyž pašla hetaha praz całyja miljony hadoŭ jašče ŭsio čałavieka na joj niama, choć usialakich žyviołaŭ jošč poŭna. I tolki pašla miljonaŭ hadoŭ pačynaje na ziamli poŭzać čałaviek. Ale praz miljony hadoŭ ziamla j čałaviek zanurany ŭ niemačy j lutoj hrazie. I pryjdzie para, kali zastynie sonca, a ziamla i ŭsio, što na joj isnuje, znojdzie sabie hrob u pałarnym lodzie. Dyk čymža jošč u paraŭnanni z tak doŭhatryvałaj materyjaj kvołaje bytavannie čałavieka adzinki, a choćby j usiaho čałaviectva, žyvučaha na małupacieikaj piaščyncy ŭsiešvietu! Adyž ziamla ŭ paraŭnanni da nieabjatnaha susvietu nia jošč bolšaj, čym ziernietka piasku ŭ paraŭnanni z vahromistymi harami. Dyk čym jošč u vabliččy takoje biažmiernaści žyćcio čałaviečaj istoty? Ničym inšym, jak « karocienkim pralotam adnadniovaje žamiarynki, hanianaj chvałami biezbiarežnaha mora viečnaści ». I hety maluha-čałaviek — hadajuć matarjalisty, — što na zahublenym u susviecie punkcvie marna haruje, śmieje być niečym bolšym za materyju dy nazyvacca hałavoju ŭsiaho? Ciž nia jošč heta biazhłuzdaj megalomanijaj?

Ale ž šalonaja manija jošč chvarobaj psychičnaj, dyk i ćvierdžannie, što čałaviek maje dušu, što jon niešta bolšaje za materyju, jošč chvarablivym — kankludujuć matarjalisty.

— Vybačajcie — adkazvajem im — kalib nat heta ŭsio što havorycie ab susviecie j była čystaja praŭda ([4]), to byłab jana dokazam zusim čaho inšaha i vaša krasamoŭstva nas zusim nie asałamlaje, tolki zmušaje nas vam skazać: nie na tuju vy nahu bot ussadzili, naadvarot — **vielič susvietu jošč dokazam vieličy čałaviečaha ducha.**

([1]) Łunačarski.
([2]) Praf. Pavłov, słaŭny vučony, chirurg, jak pašla akazałasia.
([3]) Caho nielha spajmac...
([4]) Heta staraja teoryja Laplasa akazałasia pamyłkovaj pašla ustalennia praz Curie budovy atomu, adnolkavaj z usimi niabiesnymi ciełami.

SPAŽA NAŠA

Toj, pierad jakim dryžali narody, amal usia Europa na kalena stała, Imperatar Francyi, Napoleon I, padčas svajho vyhnannia na atocy św. Heleny, kudy jak palityčny viazień byŭ sasłany vorahami, adnojčy hetak zahavaryŭ da svaich blizkich: Z usiaho taho, čaho mnie tutka na pustynna-viaźnickaj atocy nie chapaje, najbolš adčuvaju adsutnaść huku zvanoŭ kaścielnych, a pieradusim tych, jakijab prypaminali mnie u viačerniaj cišy adhavaryć « Ave Maria ». Kolki razoŭ u maim žyćci pačuŭ ja heny zvon, nikoli nie nadarma: jon krataŭ majo serca, maje dumki niaślisia niedzie daloka, pierad vačmi stajaŭ uspamin śvietłych dzion majho niavinnaha dziacinstva. Byvaŭ ja časta zadumany; blizkija maje hadali, što ja ŭhłybleny ŭ važnyja plany vajennyja, jany mylalisia, moj duch spačyvaŭ tady na chvalach razhajdanych zvanoŭ śviatyni, niasučych śvietu chvału Maryi.

Maryja — Sviataja Maci, poŭnaja łaski — zmahła nachilić uporysty duch henaha « boha vajny » (jak jaho zvali) da hłybokaj zadumy j duchovaj raŭnavahi. Jana rodnaja Maci Taho chto prynios na ziemlu spakoj-ład, jošč karalevaj supakoju sama. Ludziam dobraje voli niasie Maryja heny skarb najdaražejšy, spakoj Chrystovy, jak dar, jakoha śviet ad siabie dać nia moža, darma, što ŭściaž sulić zmanliva svaim prychilnikam; Jana łučyč nas z Boham, krynicaj sapraŭdnaha ščaślivaha supakoju, pačatkam i kancom kožnaje śvietłaje dumki dy ciopłaha pačućcia serca, što pryhoža vyskazaŭ św. Auhustyn u hetych karotkich słavach: Niespakojanaje serca naša, o Boža, pakul nia supačynie ŭ tabie ».

« Bahasłaŭlonaju zvacimuć mianie ŭsie narody »: hetyja praročyja słovy Maryi sapraŭdy zbylisia; praŭdzivaść ich astaniecca nazaŭsiody nieźmiennaj. « Jak mnohastrunnaja harfa źvienieć im miłahučna budzieš zaŭsiody », kaža prarok ab Maryi. Piajać ab Maryi, chvalić Jaje heta žadà kožnaha serca chryścijanskaha ciapier i praz viaki viečnyja. Čeść Maryi heta biasprарyŭnaja nić, źvitaja z pieśniaŭ, małbaŭ na praciahu historyi Kaścioła ad pieršaha stahodździa da našych dzion. I jak mnoha tychža viakoŭ jašče projdzie, recha vodhuk taje chvały razlahacimiecca ad kraju da kraju śvietu; jak daloka ziamla, dzie tolki vieručaja duša chryścijanskaja pad

PIA DESIDERIA

(DABRAŽADANNI)

Vyhnanyja lutoju buraj, pakinuli my rodnyja strechi i honi našaj baćkaŭščyny. Pajšli ŭ šyroki śviet, na jakim niama chiba kutka, dzieb nia było biełarusaŭ. Spadziavalisia my ŭ śviecie znajści šmat dobraha, karysnaha j razumnaha, choć krychu pradbačvali j sumnaje. Ciapier voś spadzievy dabra j sumnyja pradbačvanni spraŭdžajucca. Cerpajem karysnaje, kab nie viarnucca damoŭ z hołymi rukami j dušami. Adyž čaplajecca tut da našych noh i bałota, dziejučaje j na dušu, tak mocna dziejučaje, što až časami rodzicca pytannie: čamu błahoćcie silniejšaje za cnotu?

Maju na dumcy žanimstva j siamju. Hladžu na heta, jak śviecki čałaviek vajskovy, z punktu nacyjanalnaha interesu: adradžennia j abarony baćkaŭščyny. Siamja heta padstava hramadztva, dziaržavy. Tamu pavinna być idealna zdarovaja mocnaja, pravilnaja, vysokaidejnaja, biaz nijakich zarodkaŭ zła, rassadžvajučaha jaje, by mergiel cehłu. Nia dziva, što budujučyja hramadztva instytucyi hetulki panapisvali dla budovy siamji normaŭ nakazaŭ i zabaronaŭ. Nia dziva, što samych ludzkich sił na apracavannie dy na datrymannie hetych normaŭ nie chapała. Nia dziva, što až sam Boh umiašaŭsia ŭ hetu spravu, dajučy sva-

ciažaram hora na hetaj dalinie biazdolla i śloz pomačy paklića — tam češć Maryi. Dzie üčora ciemra pahanstva panavała, siannia zapuskaje karenni, raście, rasćvitaje vydaje płady kult (češć) Maryi.

Sviàty Maryiny: chtož nia bačyć, jak pabožna jany śviatkujucca, jak mnohaludna. Chto pieraličyć hramady pialhrymaü, što z hodu ü hod płyvuć da Lurdu, jak u nas płyli da Vostrabramy, ci ü Polščy da Čanstachovy. Kožnuju śviatyniu, kožnuju chatu upryhažajuć jejnyja abrazy čaroünyja, natchniajučyja paciašajučyja ü doli-niadoli. Ni viek, ni słava, ni vučonaść nie zaharodžvali darohi nikomu da Najśviaciejšaj Maci; naadvarot — heta tolki üzmahutniała ichniaje imknienie pad apieku hetaj dobraj Zastupnicy. « Na Maryju — kaža śv. Bernard — hladziać jak na krynicu svajho žyćcia i tyja, što üžo ü niebie žyvuć i što jašče dahetul ciažkija za hrobam ciarpienni znosiać, usie, chto nas pieražyü i my, što žyviemo j katoryja nastupiać pa nas. U Tabie, Maryja, anioły — radaść, spraviadlivyja — łasku, hrešniki — daravannie znajchodziać. Na ciabie źviernieny vočy üsich, bo praz Ciabie dakanaü Boh adnaülennie, ažyülennie śvietu ». Takim paradkam usie patrebnyja nam łaski da žyćcia śviatoha iduć z ruk Maryi i praz tyjaž ruki üsie našy dobryja čyny svaim čaradom skiroüvajucca da Boha Jamu na chvału, nam na zbaülennie.

Jak mnoha śviet katalicki cenić češć Maryi, vidać z taho, ź jakoju radaściu pryniaü viestku ab dahmacie Biazhrešnaha Začaćcia, a ü našych časach ab jaje słaünym Üniebaüziaćci. Moü taja iskra elektyčnaja, praniasłasia jana pa üsim śviecie zapalvajučy üsiudy loboü da Maryi. Nabaženstvy, abrady, fihury, śviatyni, kaplicy, bractvy ü češć abviščanych dahmataü — usio heta dokaz, jakoju pašanaju ciešycca Maryja ü masach narodnych.

Nie znača adnak, što češć Maryi, heta sprava našych adno časaü; dumki ab Joj čaroünaj stužkaj snujücca praz usiu historyju: pad vidam Maci i Dzievy Jana źjaülajecca üžo na bačynach Staroha Zakonu, imia Jejnaje ü vusnach Majžeša i prarokaü. Kaliž zahlaniem u historyju Subožni, tam Jejnaje imia pabačym, by toje jasnaje sonca, što ü mieru padymannia üvyś, nabiraje üsio bolšaj i bolšaj siły blesku i žaru. Kali ü 5-tym stahodździ tahdyšni Kanstantynopalski patryarch Nestar u svaich navukach paüstaü proci Bostva Chrystusa, vykazvajučy adnačasna, što i hodnaść Maryi, jak Maci Božaj, prypisvajecca Joj zusim falšyva. — biazbožnaść taja vyklikała adrazu haračy vostry pratest z boku üsich viernych pastyraü i narodu. Pastanavili źjechacca na radu, byü sklikany takim čynam słaüny synod Sfeski. Ajcy saboru asudzili j adkinuli navuku Nestara, jak niazhodnuju ź vieraj chryscijanskaj. Tut čutny byli hetkija hałasy: Pryvitana budź, Maci Boha, najdaražejšaja perła śvietu. Kaho suśviet cely abniać nia moža, Jaho Ty nasiła, Maci i Dzieva, u svaim łonie pračystym. Praz Ciabie Trojca Sviataja słavicca, Kryž śviaty češć znajchodzić, praz Ciabie nieba radujecca, pierad Taboju üciakaje piakielnaja niečyść praz Ciabie hrešnaja ludztvo da nieba dostup atrymała, narody pahanskija da praüdy prychodziać, praz Ciabie praroki dar praroctva dastali, apastoły zbaülennie śvietu rażnieśli, praz Ciabie pabačyli śviet, što ü ciemrach i cieni śmierci siadzieli — Nia było ü hetym hołasie ničoha novaha; to była viera minułlych pakalenniaü heta tradycyja viakoü jakaja žyvymi karenniami siahała ü samyja časy apostolskija. Cešć Maryi — heta žyćcio Kaścioła. Ničoha nie zdaleje zła-ja vola ludzkaja tam, dzie skarbu viery ściaraže sam Ohlad Božy. Nestar vyraksia Maryi, zatoježi navuka jaho nia ütrymałasia doüha: halina ad pnia adsiečanaja dziela niadachopu raścinnych sokaü pierastaje žyć. Hołas Nestara zahinuü, tady jak chryscijanskija pastyry raźjechaüšysia z saboru, rażniaśli pa šyrokim śviecie bolšuju pašanu, hłybiejšuju češć da Myryi.

je prykazanni j łasku (pomač) dla ich spaünniannia, ustanaülajučy specyjalnuju tajnu (sakrament) žanimstva. I jak nia mudrujma, a üsiož daskanalšaje siamji na śviecie nia znajdziem, jak chryscijanskaja, zapiaüniajučaja tuju Božuju pomač i pravilnuju budovu subaženskim žanimstvam. Jano daje siamju zhodnuju, stałuju, zdolnuju üzhadavać patomstva hruntoüna, zdolnuju taksama j samych starych suženćaü abiaśpiečyć na staraść, nia buduć ciažaram žabračym, abciažajučym budžet dziaržavy. Nia buduć i dzieci za žyćcia šče baćkoü svaich niedahadavanymi fizyčna j moralna siratami, biaspryzornymi antyhramadzkimi vyradkami. Mahčymyja vyniatki tut nie biarucca pad uvahu. Pakul narod naš žyü chryscijanskaj vieraj, datul fizyčna i moralna byü mocnym. Pry zdarovaj svajoj fizyčnaj i psychičnaj natury patrapiü zachavać i svaju etničnuju čystatu nia hledziačy na rožnyja šavinistyčnyja nastupy. Nia mieü, praüda, svaje nacyjanalnaje śviedamaści formalna, ale naturalnaj etničnaj svajoj udačaj zachavaü svaju apryčonaść, na jakoj lahčej ciapier budavać našy nacyjanalna-hramadzkija ideały. Naadvarot - biazbožnictva j cyvilnaje, miašanaje z razvodami, žanimstva asłabłała, zaniačyščała rasu, karykaturavała charaktary, vyvietryvała dobryja noravy, vieru, enotu. Voś camu my pavinny unikać anarchii žanimskaj dy biezceremonna zmahacca z joju. Nažal pajšla našaja emihracyja kryvymi pahubnymi ściežkami, nałpujučy abankročanuju čužackuju anarchiju, zamies naśledavać hłybokuju kulturu chryscijanskaja asiarodzdzia, ü jakim siannia žyviom. I śmiech i ślozy - kali słuchaješ toj pusty lepiet ëkskuzacyjnaha « filazafavannia ». Nu, dačaho hetaja « ciuciubabka » iz svaim sumlenniem? Asabliva dla tych, u kaho niama nijakich pieraškod skazać razomnaje hłybokaje: « Boža, budz miłaściü mnie hrešnamu » dyj napravić usio niedastatkovaje, pachibnaje. Dla chryscijanina česnaha niama inšaje darohi. A myž siannia časta paklikajemsia na chryscijanskaść. Boža moj, kolki razoü jana ratavała nas!...

U savietach našym harotnym

surodzičam siłaju nakidajuć dzikaje biazbožnaje žanimstva, a my... jakim Boh miłaserny aščadziŭ terroru, my niaŭdziačnyja, samy da jaho promsia, ledz nie za prymus uvažajučy łasku Božuju z jaje liturhičnymi, akrašajučymi žyćcio, ceremonijami, tak lohka dastupnymi j vykanalnymi, u volnych, hościačych nas krajoch...

Zachlivaja dumka! Da čaho my dajšli i čaho my hodnyja! Kali nas sobskaje hora i horyč kary nie navučyła, to pryhledzmasia choć čužomu.

Kasia, abiazbožanaja maładaja sialanka, za saviecka j akupacyj zyšłasia ŭ « Zaksie » z savieckim lejtenantam. Niadoŭka adnak ciešylisia z tandetnaha svajho ščaścia. Chutka pryjšła prarakavanaja susiedzmi kara Božaja za hrubyja bluzniersrtvy. Lejtenant padaje ad niamieckaj kuli, a Kasia jedzie pad pahrozaj autamatu na niepasilnyja raboty. (Hłybokaje 1941).

Maŀady achvicer zvioŭ svaim « kachanniem » naiŭnuju dziaŭčynu j pajšoŭ na vojnu. Tajaž, mała pieršaje naiŭnaści, znajšła sabie druhoha, sakretnaha. Adsiedzieŭšy ciažki pałon viertajecca da jaje pieršy. Na parozie adnak sustrakajecca z vostraj pahardaj: « možaš sabie jšci dalej, ty ciapier mnie nie patrebien ». Adapchnuŭšy pierŝaha, śpiašaje k druhomu, skačučy na biahu ŭ tramvaj. Papadaje pad koła j astajecca biez abiedžvich noh. Sekretny « luby » nie pakazŭsia bolej. Ciapier jana jamu była niepatrebnaj (Budapešt 1945).

Cyničny spekulancik, nia pryznajučy ni Boha, ni baćkaŭščyny vyśmiejvaŭ relihijnyja j nacyjanalnyja pačućci, kažučy: « mnie j biaz Boha dobra žyviecca, a baćkaŭščyna maja tam, dzie dobry zarabotak ». Maniŭsia j dzieci hetak uzhadoŭvać. Ale tamu, što ich nia mieŭ, rabiŭ časta žoncy bujanskija dakory. Nie uspakojvalisia jany razam z bluznierstvami nat i tady, kali žonka była pry nadziei, z vieraju ŭ sercy jaho sunimajučy. Epiloh: — dzicia rodzicca niažyvoje, a cyničnaha mudrahelu zasudžvajuć za spekulacyju na 12 hod u 39 hodzie žyćcia (Niamieččyna 1948)...

Danat Bajan.

Kult Maryi, jak śvietčyć historyja paasobnych narodaŭ. pryjmaje pastupienna šyroka-hramadzki charaktar. Pad Jejnuju apieku paddajucca całyja kraji, narody. Tut možna byłob pieraličyć: dzie, kali i jak toj-druhi narod, ci kraj pryznaŭ Maryju svajoju Patronkaju. Davoli paklikacca na pamiać chaciab anno hetkich zdarenniaŭ: U 1647 h. prykazvaje Ferdynand III na adnym z pryhažejšych placaŭ stalicy Austryi pastavić strojny pomnik Maci Božaj, na jakim zahadvaje napisać: « Ŭsiemahutnamu Bohu, Ŭładaru ziamli j nieba, Biazhrešna-Začataj Dzievie i Maci Božaj, Maryi, paśviačaje, achviaroŭvaje, ŭručaje Ferdynand III siabie samoha, svaje dzieci, svoj narod, svajo vojska, svaje kraji, ŭsiu svaju majemaść ». Što za vymoŭny dokaz čeści Maryi! A takich faktaŭ historyja znaje mnoha.

a. Dr. J. R-eć



NA LITARATURNAJ NIVIE

Kalychanka

(paema)

Chto rodnym słovam nie rasčulicca
Pad tonki zvon struny?
U chacie, ŭ poli i na vulicy,
Ad zybki da truny
Niasiom my pieśniu z łaskaj matčynaj.
Pakul narod žyvie,
Jana — nia stračanaja spadčyna.
U viečnym charaśćvie
Slachi niaznanyja ambacaje,
Zyvoje zakranie.
Jana i ŭ hulniach i za pracaju,
Na javie i ŭ va śnie.
Jana za čarkaju miadovaju
Abchodzić stoł naŭkruh.
U horki čas nas ciešyć słovami
I sahravaje duch.
Sviatoj malitvaj pieśnia staniecca
Niaščasnamu ŭ biadzie.
Jana, jak mudraja nastaŭnica,
I vučyć i viadzie.
Jana — uciecha, spadarožnica
Pa ŭsim ludzkim žyćci.
Časami smutkam rastryvožycca
U zastyhłym pačućci.
Tady minułaje vyrastaje
Va ŭsioj byłoj krasie.
I pieśnia — ścipłaja i prostaja —
Darmo u vioscy naradziłasia
Pad šeraju strachoj.
Sabie nia prosić niejkaj miłaści —
Biazdušnaj i suchoj.
Joj nie kładziecca ścieżka vuzkaja
Praz panski gabiniet.
Hajsaje pieśnia biełaruskaja
Z paloŭ, z prastoru ŭ śviet.
Pływie naporna ŭšyr i ŭpopierak,
Jak viešni šum ŭ tryści.
Takoj krasy nidzie i ŭ operach

Suśvietnych nie znajści.
Nam pieśnia stałasia siabryńkaju.
I tvorčy duch zavie
Chiba z siastroju ŭkrainkaju,
Spračacca ŭ pryhaśćvie.
Zdajecca, ŭ pieśni zory-pacierki
Vuzoram zaćvili,
Bo my raścim luboŭ da macierki,
Karmicielki ziamli.
Nam dola, skručanaja biedami,
Uściaž hniozdy smutku ŭje.
Dy radaść naviertam naviedvaje
I śmiech krynicaj bje.
Ty, darahaja pieśnia rodnaja,
Minajučy viaki,
Usiudy masaju narodnaju
Piaješia zalubki.
Spradviek na vusnach zachavałasia,
I čuŭ narod-harun,
Jak ty źvinieła, chvalavałasia
Spavierch cymbalnych strun.
Sčaśliva-sumnuju dy blizkuju
Ciabie niaśli u śviet.
Spiavała maci nad kałyskaju,
A nad ralloju dzied.
Chłopcy śpiavali pieśniu ŭ žałaści,
A časam pad humor.
I hora ŭ pryciemki chavałasia,
I hojčyŭsia prastor.

Zadumna słuchaŭ... Cieššia, radujsia
Naš załaty abšar.
Niaśli my praz čužyja ŭrady ŭsie
Cudoŭny hety čar.
Niaśli, jak šlubnuju žukovinu,
U dni słavy i niaŭdač —
Na chrest, viasielle, na pachoviny,
Na radaść i na płač.
Na viečarynki i na ŭchodziny,
Niaśli na fest, kirmaš.
Uvieś haściniec pieśniaj projdzieny
I aśpiavany ŭściaž.
Pa-nad kviacistymi kabiarcami
Abłoniaŭ i łuhoŭ
Zviniela ŭščulenymi sercami
Viaskovych dziaciukoŭ.
Ty — skarb. Paŭstała kałychankaju,
Jašče u daŭninu
Ciabie kryvič pravzaŭ viaśniankaju,
Hukajučy viasnu.
Išli sialanie na uzhoračak
Da sonca na sustreč
I sakavik vitali horača,
I smutak hnali proč.
Ty raźlivałasia dziaŭčatami
U vysokich hałasoch...
Až nad paemaju začataju
Paet natchnienna soch.

I.

Dni pačynalisia zažynkami.
Smalili viapruka.
Chacina — z piaršaju śviažynkaju
I ščaściem mužyka.
— Pierad niadzielaj budzie popytu, —
Tak razvažaŭ Tamaš.
I jon pavioz z saboju kłopaty
U horad na kirmaš.
Apanavany peŭnaj metaju:
Zarobić ad kupcoŭ.
Harełku voźmie, piva śvietłaha,
Dziesiatak sieladcoŭ.
Draždžoŭ i cukru pastarajecca,
Usio, jak maje być,
Sto pryhadaŭ ad samaj ranicy,
Pavinien nie zabyć.
Dy poŭna ŭsio, jak siena ŭ reźhini,
Šče kupić nočvy j kadź...
Na paradziny i na chreźbiny
Niadoŭha ŭžo čakać!
Takoje ščaście ŭjaŭlałasia, —
Až zahadzie skačy!
Tymčasam žonka zavichałesia
U chacie la piačy.
Pamyła ŭsłon i łavy. Čyścieńka
Padłohu padmiała...
Prysieła zmorana u prysienkach,
Paśla kala stała.
A treba vyjsci z požniaju
Čakaje zbažyna!
Pierad pachmuraju nabožniaju
Pierachrściłasia jana.
I da Pračystaje z malitvaju:
— Daj pryšłaść, uradžaj!

Ja ŭ ciele blizkaść rodaŭ spytvaju.
Daruj. Mnie radaść daj.
Uvaž malbie, o Maci Božaja,
Majoj i mužyka!
Prasi u Hospada nam hožaje:
Razumnaha synka.
Svaim pakrovam ščodraj miłaści
Uścieś harotnych nas...
Małodka ščyra pamaliłasia
I ŭkviecila abraz.
Pačesna ŭ pokuci paviesiła
Vuzorysty ručnik.
Zirnuła ŭ vokny sonca viesieła
I cień niaŭtułku źnik.
Oś tak malitva-pieśnia śpiełasia
Uračysta za stałom.
I vyjšła ŭ śpieku, ŭ šołach śpiełasci
Žančyna z vuziałkom
Vitać urody chlebam-solaju
Dy na svaim šniury
Krychu pryniać, na kolki zdoleje,
Hospadavy dary.
Z siarpom piarvościnka vahitnaja
Spatkała svoj zahon.
Zvaniła nieba joj błakitnaje,
Jak dabraviesny zvon.
— Syn... syn... —
hareła jana maraju
A z vuzkaj pałasy
Ruka łaviła kastamaraja
Ciažkija kałasy.
Huła źniamoha. Tamašychaju
Usprymaŭsia dziŭny śviet,
Uźniaty muzykaju cichaju,

Pryjemnaj, jak pryviet.
Płyła čaroünaj samajhrankaju
Melodyja ü paloch.
Daüno śpiavanaj kałychankaju
Azvałasia ü hrudzioch.
Cymbalny zvon niaüścišnych konikaü,
Zadornych ptušak śpieü...
Prastor aśmiahnuty na soniejku,
Zdavałasia sipieü:
— Ssyn — ssynn...
haračynioj raspalena
Usio, što nie krani.
Hustoje vyśpieüšaje kaliva
Sciabłoü na karani
Scinałasia stalovaj skivicaj
Zubčastaha siarpa.
I üžo kałośsie dołu chilicca
Za žmieniaj žmienia. Praca jaraja.
U piareviasła snapa.
Jašče... na krok jašče.
Złujecca sonca nad achviaraju,
Biaźlitasna piače.
I dušyć smahaj postać nicuju,
Sahnutuju harbom.
Prysieści karcić nad krynicaju
I pić vadu nahbom,
Susiedni lon siniazialonymi
Vačyma pazіraü.
Išła pamału dy z pakłonami,
U žycie sierp nyraü.
Spiakota dnia nia sunimałasia.
— Hłytok-by... Nie... paśla...

Jak nachilałasia, zdavałasia —
Płyła z-pad noh ziamla.
Chada spyniłasia niaroünaja,
Raźmiałasia śpina.
Hrudźmi üzdychnuła poünakroünaja
Dvaccataja viasna.
I rukavom z abličča ćmianaha
Abcierła pot. Niaüznak
Piaščotna niejk, łaskava hlanuła
Na ciesny andarak.
Sviadomaść, ciešyła: ščaślivaja,
Bo ty nia ćviet pusty.
Ziamla prynosić uradlivaja
Svoj płod. Taksama j ty...
Aścio ščapłała radaść pjanuju,
Budziła maładość.
Šumieła niešta niaścichanaje
I nabiahała młość.
I cieła — mleła, stomaj vyciata.
Pad serca dźgaliü zdrok.
— Niaüžo na volu choša dziciatka?
Niaüžo?
— Stupiła krok.
Uvaččü — kruhi. — Vałoški sinija —
I bol rezki ü kryžy.
Zanyli skroni tuzaninaju.
— Moj Boža, pamažy...
Saptali vusny. Młosna. Mutarna.
Jašče siarpom ryvok.
Jak pavučenniem dumka sputana:
— Chaciab synok...

Ryhor Krušyna.

U TRYCCATYJA UHODKI SMIERCI ANDREJA ZIAZIULI

Zorka adnaho z vidniejšych našych paetyčnych talentaù, Andreja Ziaziuli, jarka iskryłasia na tymžasamym « tiomnym niebie » što j inšych herojskich paetaü-mučanikaü, darma što nie znajchodzim jaho ü daühim spisie vandalistyčnych achviar, jakich:

« Za słova łaski i tuhi
Nia mała hinie miž vysłanych
Ú hałodnych stepach Kazachstanu,
Ú *chałodnym siviery Tajhi...* ».
(z paemy « Kantata Samotnych »)

Dapoùniłasiab čara prasledu, (heroizujučaha j uvydatniajučaha smirć), i Andreja Žiaziuli, kalib Boh k Sabie nie paklikaü jaho cicha, svaječasna, jašče ü 1921 hodzie, aščadžajučy jamu zdziekaù z padvojnych matyvaù: nia tolki za ščyry patryjatyzm, ale j za relihijnyja ideały, bo byù katalickim duchoùnikam (Aleksandar Astramovič). I spraviadliva; bož vypiü ciarpienniaü davoli u svaim idejnym žyćci j pracy jašče da revalucyi, ad rožnych šovinizmaü za adradženskaje ùsviedamlennie. Miž inšym i autar hetych słoù častku svajho relihijna-patryjatyčnaha ducha jamu zaüdziačvaje.

Jak žyvaja staić pierada mnoju nizkavaja, ubohaj paviarchoünasci, ale ruchavaja, z idejnym žaram u vaččù, postać henaha apostała chryscijanska-biełarŭskaha patriyjatyzmu. (Hladzi himny jaho: « Boža, što usie narody » « Nad Honar i sławu »). Pieršy raz ja mieü honar pazna komicca z jim na studenckaj schodcy ù Pieciarburskaj Katalickaj Akademii (1916) dy bližej u majoj tahdyšniaj ujavie scharaktaryzavać jaho, abservujučy nia tolki zvonku, ale j z nutranych duchova-intellektulnych valoraü, padčas vystupu tady jaho z referatam ab « Symonie Muzyku » J. Kołasa, jaki svieža zjaviùsia tady byù u druku. Vo kamu acaniać paetyčnyja talenty - dumałasia tady mnie - pamajstroüsku pieratvarajučyja šeraje žyćcio ludzkoje na zołata, nadajučaje canu j samapašanu tamu žyćciu; tolki paet najtančejšyja matyvy svajho kalehi paeta, zrodnaha talentam, dušoju, sudoleje sucelna üłavić i cykazać. Nia doühi byü toj dakład, adyž viejeła ad paho takoj hłybinioj i ciapłynioj, što słuchač nia moh astacca da jaho dumak abyjakavym. Byli heta časy prabudžajučajsia « viasny narodaü ». Viejała ad ich adradženskaj sviežaj enerhijaj. Burleła j miž nami biełaruskaja adradženskaja ideja. Malodšyja padchoplivali jaje ad starejšych, hadavali ü svaich pałkich dušach dy niasli ü narodnyja huščy.

Druhim aznakomlenniem z paetam Ziaziulaj hłyboka mnie zapaüšym u dušu, heta byli vakacyi ü našaha pryjaciela, Ks. Juljana Taraseviča, biełaruskaha słaünaha spiavaka, ü Rubiaževičach (Mienščyna), čarounaj malaünicasci miastečku, razłožanym na üzhorystaj delcie miž spłyvajučymisia rečkami Sułoj, dapłyvam Niemana, i Pierakulem, dapłyvam Suły. Sčyraja hascinnasć hetaj čysta katalickaj, a šče čysciej biełaruskaj, parafii dy jejnaha sympatyčnaha probašča tak padabałasia paetu, što jon chiba nidzie hetak nie pačuvaüsia paetyčna nastrojenym, jak tam. Całymi dniami siadzieü na skalistych abryvach Suły ü tvorčaj zadumie. Kali raz vybiü jaho z hetaj zadumy žartulivy probašč, presiačy vierša, vyniaü ałavik i adnym macham, biaz nijakich papravak, čyscienkimi pryhožymi litarami, vystylizavaü nastupny vieršyk:

Dyk čahož ty Suła
Iz padjomistych vyž?
Tak bulkočaš, šumiš
Ci nia bruj Pierakul
I spiašyš, jak strała
Zakruciü hałavu,

Sto niaviedama skul
Biažyš na randevu?...
Pačakaj, nia üciakaj,

Ahlanisia siudy,
Dzie tak mnoha biady...
Dzie hare brat rataj,

Tak radzilisia ü jaho vieršy j takimi bruilisia dumkami. Nakolki mnie viedama, hety vieršyk nia byü šče nidzie drukavany.

Zakončym karocienkimi dadzienymi z jaho žyćcia.

Radziüsia 26 Listapada 1878 h. ü sialanskaj biełaruskaj siamji ü vioscy Navasady, Ašmianskaha pav. Skončyüšy školu, zmušany byü ciahnuć ciažkuju lamku vajskovaje čužackaje služby. Ŭ 1905 h. üstupaje ü Pieciarburskuju Katalick. Seminaryju, pa skančenni jakoje ü 1910 h. pracuje jak duchoüny ü Trabach-Vałožynskaha pav., ü Hannopali - pad Mienskam, u Abolcach na Aršanščynie, ü Sianno - ü Mahileüščynie, dzie i pamior 17 Studzienia 1921 h. (1). Pierad samaj revalucyjaj pracu parachvijalnuju pieraryvaje i üstupaje na paru hadoü u Pieciar. Duch. Akademiju. Pieršyja tvory jaho pakazalisia ü druku ü 1913 h. zavajoüvajučy štoraz bolej čytačoü « Biełarusa », relihijnaje časopisi, « Svietača » literaturn. časp., « Volnaj Biełarusi » j « Krynicy » hramadzkapalityčnych hazetach. Pasla amal usio tvorstva jaho była vydana ü zborniku « Z Rodnaha Žahonu » j dvüch druhich mienšych vielmi prychilna acenienych krytykaj.

NAT I JANKU KUPAŁU PRYSVOILI

Niezavidnaja dola našych paetaü usiudy, najharčejšaja adnak jana — bissprečna — ü Savietach. dzie da *pahanych ahulnažyćciovych abstavin, dałučajucca strachotnyja* tortury idejna-moralnaha prasledu, davioüšaha mnohich da herojska-mučanickaje smierci, vybavicielki ad eksploatujučaha hvałtu.

Davoli üspomnić hrupu advažnych našych Słuččakoü: *autara himnu « My vjdziem ščylnymi radami »*, Kraücova, j jahonaha kampazytara, Teraüskaha, zakatavanych u katarzie; Juraha Listpada, znikšaha padčas paütornaha uviaznieniia; Ciśku Hartnaha, zvarjacieüšaha ü viaznicy; Čarnšševiča, Skryhana, što až dahetul hibiejuć na Paünačy; *pamiorśaha niadaüna ad ciurmoych suchotaü Kuzmu* Čornaha; Łužanina, 20ć hod pakutavaüšaha ü katarzie; dy z małodšych Kliševiča, Słuččanina, Tumiłoviča, Bobryka, harotnikaü Kałymy: davoli nahadać starejšych: Paüłoviča, Łastoüskaha, Trusa, dy całuju plejadu inšych, kab mieć prad *vačyma žachlivy abraz* balšavickaha *vandalizmu na našaj* adradženska-literaturnaj nivie. Adyž abraz hety byüby biaz svajho najsütniejšaha daviaršennia, kalib nie üjavić na jim samoha Patryarchy našaha paetyčnaha lehijonu, Vialikaha Janki Kupały, trahičnuju, pryčynu smierći jakoha nia zmoh utaić pierad svietam « Stalinski zamok ». Smierć (1942) była jahonaj vybavicielkaj ad nachabnaj antybiełaruskaj *eksploatacyj jaho autarytetu*.

Jana pieraškodziła rusyfikavać za žyćcia Vialikaha Praroka biełaruskaha nacyjanalnaha adrödžennia. Dyk zatoje ciapier vos čyrvonyja rusyfikatary spahaniajuć heta nad jaho mahiłaj.

Pierad *nami* vos saviecki *padručnik* « Rodnaja Litieratura - Chrestom.dla 7 kł. Učpiedgiz 1950 », na 598 bačynie jakoha siadzić hetkim vos, jak bačycie, na 1-šaj bač., i naš niebaraka Janka Kupala. Vysliznuusia, znača, za žućcia, dyk siadzi vos pa smierci dy akrašaj babilonskuju plejadu « rossiistroitiełej »...

Hetaje « rossiistroitielstvo » byccam majucca dakumentavać zacytavany pad zdymkam adryvak z jaho testamentovaha vieršu: « Ja ot vas daloko », a na nastupnaj bačynie: « A kto tam idiot » i (z 1934) « Kraj rodnoj v niebyvałom rascvietie » - üsio na rasiejskaj movie z adnosnym partvučobnym kamentaram. Padbor adnak hetych charakteryzujučych vieršaü tak rezka kantrastuje z maskoüska-kamunistyčnym centralizmam, što navodzić na dumku ab tym bankrockim biblijnym « pamiašanni jazykoü ». U pieršym vieršy, pisanym na üschodnim vyhnanni, paet jakha j skardzicca, jak jon dušycca ü maskoüskaj atmasfery, jak tužyć za volnaj Biełarussiu. A druhi i trejci - heta jedka-ironičny abraz biazdolla pad starym i novym čužackim režimam. Stan hetaha biazdolla, znača, byü taki, što smieła možna było jaho ü najfantastyčniejšych superlatyvach chvalić, kab vyklikać u achviarach taho biazdolla zusim advarotnyja dumki j nostroi. Nia hledziačy adnak na tyja nastroi, biełaruskaha niezaležnickaha ideoloha j inspiratara, Kupału, pałažyüšaha žyćcio ü zmahanni z rasiejskim šovinizmam, - perfidnaja balšavickaja « pedahohija » asmieliłasia zrabić rasiejskim literaturnym badaüničym ich imperjalistyčnaha molocha.

— !?...

---

(1) Druhaja versyja kaža, što pamior u Sviaciłavičach pad Mahilovam.

Zdabyvajcie novych padpiščychaü na « ZNIC » i prysyłajcie zadoüžanuju dy novuju padpisku, a takža achviary na vydaviectva Sv. Evanelii!

Uvaha! U N. 10-11 Zniču, na bač. 2, radok 16 ad nizu na bałonie 2-hoj - ümiest « chyscipanskaj » treba čytać « chryšcijanskaj », na bač. 8 - üimiest « emihrataü » - « emihrantaü ».

Za dalejšyja üpłaty na « Znič » dziakujem: Sp. Sp. Sard-ko 640 lir; Maš-mu 1200; K. Mas-ku 2000; J. Č-mu 1325; Jack-ču 1325; Juzef-ču 2125.

Direttore respons. Dott. A. P. FRUTAZ
Posta indir.: Dott. P. TATARYNOVIC
Roma - Via Corsica, 1

Z dazvolu
Duchoun. Uladau

Tipografia Pio X - Roma

Pubblicazione autorizzata dal Tribunale di Roma con decreto del 7-12-1950